

PRZEDMOWA

Ten tom monografii popularnonaukowych — „Nasze Drzewa Leśne” jest ostatnią pozycją wydawniczą poświęconą rodzimym drzewom iglastym. Dedykujemy go w zasadzie drzewu do którego mamy szczególny sentyment, a więc modrzewiowi polskiemu, którego naturalny zasięg związany jest z naszym krajem, a jego odkrycie zawdzięczamy polskiemu botanikowi. Przy opisie pewnych zjawisk i procesów zamieszczonych w tej monografii musieliśmy się z konieczności oprzeć również na przytoczeniu wyników badań wykonanych na innych gatunkach lub odmianach modrzewi z Europy, Azji czy Ameryki Północnej.

Modrzew polski został stosunkowo niedawno odkryty, a historia jego znalezienia jest na tyle interesująca, że celowe jest jej przytoczenie. Według opinii prof. dra K. Steckiego podanej w publikacji pt. Drzewoznawstwo cz. I, wyd. II, PWN Poznań, 1953: „Po raz pierwszy zwrócił na niego uwagę prof. Raciborski w 1890 r. na podstawie kopalnych szyszek znalezionych nad Sanem pod Jarosławiem w łałach dyluwialnych”.

Profesor M. Raciborski w artykule pt. „Kilka słów o modrzewiu w Polsce” zamieszczonym w Kosmosie w 1890 r. opisuje historię swych badań nad modrzewiem nazwanym potem modrzewiem polskim. W 1889 r. otrzymał od inż. S. Stołbieckiego kopalne „szyszki, liście, kwiaty żeńskie i męskie oraz łodygi modrzewia z dwu miejscowości z Rzeszowa i Jarosławia”. Dla określenia szczytków makroskopowych tego modrzewia zwrócił się po materiały porównawcze do dyrektora petersburskiego ogrodu botanicznego E. Regela.

O wynikach swej analizy porównawczej pisze prof. M. Raciborski następująco: „Modrzewie kopalne z Jarosławia i Rzeszowa mają szyszki przeważnie zupełnie zgodne z modrzewiem syberyjskim (*Larix intermedia* Fisch) o łuskach miseczkowatych, wierzchołku zaokrąglonym, niekiedy ostro zakończonym. Są one mniejsze jak u modrzewia europejskiego”. Profesor M. Raciborski poszukując u nas modrzewia „syberyjskiego” zwrócił się z prośbą do F. Błońskiego mikologa i briologa w Warszawie o zebranie szyszek modrzewia dziko u nas rosnącego. Otrzymał znaczną liczbę szyszek z Góry Chełmowej pod Nową Słupią i z Iwańsk, które stanowiły podstawę dalszych prac nad tym modrzewiem.

Następnie prof. Z. Wóycicki w 1912 r. i prof. W. Szafer w 1913 r. nadali temu modrzewiowi rangę gatunku *Larix polonica* Raciborski.

Historia modrzewia polskiego, jak wynika z przytoczonych uprzednio faktów przypomina w pewnym stopniu historię „odkrycia” metasekwoi chińskiej. Najpierw japoński paleobotanik S. Miki, badając szczątki makroskopowe tej rośliny w osadach utworzył nowy rodzaj *Metasequia*, a T. Kan znalazł nieznaną mu drzewo w prowincji Syczuan w Chinach, które później opisane zostało jako *Metasequia glyptostroboides* przez Hu i Chenga.

Nie podano tego faktu wyłącznie jako sensacji dendrologicznej, ale dla wskazania jak wiele jeszcze tajemnic kryją rośliny drzewiaste nie tylko w tak wielkim kraju jak Chiny o bogatej florze roślin drzewiastych. Również i w Polsce, w kraju o niewielkiej powierzchni i stosunkowo ubogiej florze można było jeszcze „odsłonić” tajemnice jakie kryją nasze rodzime drzewa i krzewy. Jak to wynika z innych tomów już wydanych Monografii „Nasze Drzewa Leśne”, jak też z niektórych prac zamieszczonych w „Arboretum Kórnickim”, a dotyczących systematyki, fizjologii, genetyki i patologii, współczesne nasze badania teoretyczne odkryły wiele nieznanych zjawisk jakie były związane z życiem rodzimych drzew i krzewów. Łączy się to też z faktem, że nie tylko w Polsce rośliny drzewiaste stały się dopiero niedawno obiektem badań naukowych.

Jednak leśnicy z Gór Świętokrzyskich znali od dawna szczególnie korzystne wartości uprawowe modrzewia rodzimego pochodzenia. M. Schubert w książce pt. „Opisanie drzew i krzewów” z 1827 r., jak też nieznaną autor, w XII tomie Sylwana z 1836 r. zamieszczają bardzo szczegółowe opisy jego cech morfologicznych i wartości lasotwórczych, z których jasno wynika, że chodzi tu o modrzew polski.

Sądzę więc, że monografia pt. „Modrzewie”, w których zamieszczony jest przegląd badań wykonanych w świecie nad modrzewiami z zakresu wielu dziedzin nauk przyrodniczych, przyczyni się do podsumowania naszych wiadomości biologicznych na temat tych drzew. Może też spowoduje zwrócenie większej uwagi na te gatunki modrzewi, które mogą się stać coraz bardziej potrzebne dla naszej gospodarki leśnej. Z przeglądu prac jakie były wykonane nad modrzewiem europejskim za granicą widać jak jeszcze niewiele poświęciło się w Polsce uwagi modrzewiowi europejskiemu i polskiemu w zakresie badań ekologicznych, fizjologicznych i genetycznych.

Lasotwórczymi właściwościami modrzewia polskiego zainteresowali się od dawna leśnicy różnych krajów europejskich. I tak np. badaniami proweniencyjnymi modrzewia polskiego zajęli się stosunkowo wcześniej leśnicy duńscy, którzy otrzymali próbki nasion jeszcze w 1930 r. z Minister-

stwa Rolnictwa, w 1937 r. z Góry Chełmowej, a w 1938 r. ze Skarżyska za pośrednictwem Instytutu Badawczego Lasów Państwowych. Wyniki tych prac w obszernej pracy dotyczącej badań populacji modrzewi pochodzących z wielu innych krajów opublikował już w 1956 r. W. Gøhrn w „Det forstlige Forsøgsvaesen” t. XXII. W doświadczeniu tym proveniencje z Zagnańska i Skarżyska charakteryzują się dobrą energią wzrostu. Również w opinii szkockich leśników modrzew polski jest tam wartościowym drzewem. Jak podaje J. H. Blair w *Scottish Forestry* w 1948 r., modrzew polski rosnący na powierzchni założonej z nasion otrzymanych w 1931 r. okazał się bardzo wartościowym drzewem szybko rosnącym i odpornym na raka modrzewiowego.

Szczególnie obecnie, gdy gospodarkę leśną spotkały tak dotkliwe straty spowodowane gradacją brudnicy mniszki i nadmiernymi stężeniami emisji przemysłowych, skierowanie zainteresowań naszych przyrodników na bardziej gruntowne poznanie biologii modrzewi i lepsze wykorzystanie ich w leśnictwie, w niektórych terenach naszego kraju, może zwiększyć jego znaczenie w produkcji biomasy, jak też zmniejszyć szkody spowodowane przez klęski jakie dotknęły uprawy sosnowe.

Byłoby, jak sądzę, celowe zadanie sobie pytania o przyczynach tak późnego „odkrycia” modrzewia polskiego i wykazanie jego odrębności od innych modrzewi. Jedną z przyczyn tego zjawiska było znaczne oddalenie w onych czasach obszaru Gór Świętokrzyskich od większych ośrodków naukowych, jakimi były wtedy Kraków i Warszawa. Znajomość drzew leśnych z obszaru Polski była w owych czasach na tyle słaba, że nawet tak wybitny dendrolog i leśnik, wnikliwy obserwator jakim był M. Schubert nie spostrzegł specyficznych różnic między modrzewiem europejskim a rodzimym z Gór Świętokrzyskich. Badacz ten określił modrzew krajowy jako *Larix europea*.

Jest również interesujące, że tak znany i bardzo spostrzegawczy uczony, doskonały znawca modrzewi jakim był S. Z. Kurdiani wykładowca dendrologii w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, który pierwszy otrzymał w latach 1910-1913 mieszańce między modrzewiem europejskim a japońskim, nie zainteresował się bliżej modrzewiem polskim z Gór Świętokrzyskich, chociaż już wtedy był on opisany przez Wóycickiego, Raciborskiego i Szafera. Wyniki swych prac nad mieszańcami modrzewi charakteryzujących się heterozją wzrostu opisał w pracy pt. *Iz biologii lesnych porod. Nabludenija i opyty*. Izd. Tiflisskiego lesnogo Instytutu, Tyflis, 1932.

Spośród prac źródłowych nad modrzewiem polskim z okresu międzywojennego należy wymienić publikacje prof. M. Jedlińskiego, jak też prof. S. Tyszkiewicza. Dali oni fundamentalne opracowania dotyczące znaczenia tego modrzewia dla potrzeb leśnictwa. Następnie, po

drugiej wojnie światowej badania nad modrzewiem polskim nieco się ożywiły i nazwiska badaczy zajmujących się tym zagadnieniem znajdzie czytelnik w spisie literatury zamieszczonym po każdym rozdziale.

Wśród leśników działających w początkach dziewiętnastego wieku utrzymywało się przekonanie przekazane przez M. Szuberta w książce „Opisanie drzew i krzewów leśnych” (1827), że „w niektórych naszych lasach dosyć jeszcze jest pospolity jak na przykład w leśnictwie Samsnowskim w Województwie Sandormierskim gdzie mnogie i bardzo piękne znajdują się drzewa, w dawnych czasach daleko pospolitsze jednak były lasy Modrzewowe bo w wielu miejscach wszystkie budowle z niego są wystawione, ale właśnie dla tego że użyteczność jego wszędzie była znana wytępiono go do tego stopnia, do nas więc należy pokolenia przyszłe na nowo w tak pożyteczne lasy zaopatrzyć...”. Identyczną opinię na ten temat przynosi Sylwan z 1836 r. w tomie XII pt. „Opisanie modrzewiu”.

Prof. S. Bałut w pracy pt. „Zmienność niektórych cech w populacji modrzewi z Gór Świętokrzyskich, Beskidów i Sudetów jako podstawa wyróżnienia gospodarczo cennych ekotypów” ogłoszonej w Acta Agraria et Silvestria (1962), stwierdził, że na przełomie XVIII i XIX wieku panowało duże zainteresowanie w Galicji i Królestwie Polskim uprawą modrzewia polskiego, które w latach czterdziestych tego stulecia nieco słabnie. Jednak już w połowie tego wieku znowu pojawia się chęć zwiększenia upraw tego cennego drzewa.

Ze względu na niejednokrotne ujemne wyniki w uprawie spowodowane introdukcją nasion obcych proveniencji, nie zawsze odpowiednich do naszych warunków klimatycznych, znowu w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia słabnie wśród leśników zainteresowanie uprawą modrzewia. W okresie międzywojennym, ze względu na coraz lepsze poznanie ekologii tego gatunku, zwiększa się zainteresowanie jego uprawą, które jeszcze bardziej wzrasta po drugiej wojnie światowej.

Układ treści tomu „Modrzewie” jest podobny do układu treści tomów, które już zostały wydane, poświęcone innym bardziej pospolitym gatunkom lasotwórczych drzew. Jednak bogactwo wiadomości zawartych w poszczególnych rozdziałach było zależne od stopnia zbadania interesujących nas zagadnień i liczby opublikowanych prac naukowych z zakresu tych dyscyplin.

Niestety, na temat modrzewia europejskiego i polskiego niewiele ogłoszono u nas wyników badań, co by mogło świadczyć o małym zainteresowaniu tymi drzewami lub małej ich roli jako gatunków lasotwórczych. Dlatego też wydaje się, że powinny być podjęte u nas w szerszej skali jak dotychczas, kompleksowe prace nad modrzewiem europejskim, jak też i polskim, a to w szczególności z zakresu ekologii, zmienności genetycznej, genetyki populacyjnej, fizjologii, jak też przydatności niektó-

rych proveniencji i mieszkańców dla potrzeb gospodarki leśnej. Kto wie, czy modrzew w niektórych dzielnicach klimatyczno-leśnych naszego kraju nie będzie miał takiej roli jak pisze o nim M. Szubert, że „przechodzi piękności i pożyteczności inne drzewa iglaste i dlatego niektórzy autorowie królem ich go mianują”.

Stefan Białobok

OD REDAKCJI

w 1985 r. minęło 15 lat wydawania monografii popularnonaukowych z serii „Nasze drzewa leśne”. W okresie tym ukazały się następujące tomy Monografii: „Sosna zwyczajna”, „Limba”, „Cis”, „Jodła pospolita”, „Świerk pospolity”, „Brzozy”, „Olsze” i „Topole”, a ostatnio „Modrzewie”. W druku znajdują się dwa następne tomy — „Buk zwyczajny” i „Życie drzew w środowisku skażonym”.

Uważaliśmy, że Instytut Dendrologii PAN powinien przekazywać polskim przyrodnikom, młodzieży studiującej biologię i leśnictwo oraz miłośnikom lasu nie tyle wiadomości o zasadach uprawy i pielęgnacji drzew dostępne w podręcznikach, co wiadomości o budowie roślin drzewiastych, życiu oraz historii w czasie i w przestrzeni. Wydawało się, że wiadomości, które umożliwią lepsze poznanie biologii drzew leśnych, pozwolą także na ich lepszą uprawę, właściwsze wykorzystanie siedlisk leśnych oraz prawidłową ochronę drzew.

Profesor Władysław Szafer, będąc bardzo silnie uczuciowo związany z Instytutem Dendrologii w Kórniku, namawiał mnie do wydawania monografii o rodzimych drzewach leśnych, której tematyka zainteresowałaby szerszy krąg przyrodników. Sam myślał o napisaniu obszernej książki pod tytułem „Mozaiki leśne”, która miała być „urzeczywistnieniem kultu drzew i tęsknoty za lasem”, a której opracowanie nie zostało nigdy zrealizowane.

Zakres informacji przekazywanych poprzez „Nasze drzewa leśne” różni się znacznie od propozycji treści, jaką przewidywał Profesor Władysław Szafer. Układ treści wszystkich tomów jest podobny, jednak w zależności od specyfiki gatunków, musiały być wprowadzane pewne korekty do przyjętego na początku wydawania serii programu opracowania poszczególnych Monografii. Pomimo tych zmian istotną cechą naszego wydawnictwa pozostaje zbliżony zakres treści i jej układ oraz regularność ukazywania się poszczególnych tomów.